

FAN
SHOP

+

WYPRZEDAŻ



+

40% OFF



CZAS WISŁY
OFICJALNY MAGAZYN PIKARSKIEJ
WISŁY PŁOCK.

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY
nakład: 1500 szt.
#166



Curry i kolory
mediakolor

ALEXANDER BANKAŁ



×



SOBOTA 07/05 15:00
STADION IM. KAZIMIERZA GÓRSKIEGO W PŁOCKU



#WyGraJmyRazem!

- Wspieraj!
- Skorzystaj!
- Zyskaj!



WWW.WISLA-PLOCK.PL/PKOBP

03

#SpisTreści

- 04 SEZON NA ROWERY... NIE TYLKO W MAJU
- 06 KWESTIONARIUSZ OSOBOWY: ALEKSANDER PAWLAŁK
- 08 O RYWALU: WARTA POZNAŃ
- 14 NA OSTATNIEJ PROSTEJ
- 16 EKSTRAKLASOWE OSTATKI
- 17 STASZEWSKI MAZOVIA MŁODZIEŻOWCEM MIESIĄCA
- 18 PREZENT NA POWRÓT
- 19 TABELA LIGOWA

Tęhst:

Mateusz Lenhiewicz, Rafał Wyrzyhowski, Arkadiusz Stelmach, Marta Hućko

Korekta:

Mateusz Lenhiewicz

Koordinacja:

Michał Łada

Opracowanie graficzne i przygotowanie do druku:

Mateusz LudwiŹał

Wisła Płock S.A.

2022

Czekamy na Wasze pomysły dotyczące oficjalnego magazynu piłkarskiej Wisły Płock - Czas Wisły. Swoje sugestie wysyłajcie na adres mailowy: biuroprasowe@wisla-plock.pl



SEZON NA ROWERY... NIE TYLKO W MAJU

Prezydent Płocka Andrzej Nowakowski na rowerze i rowerzysty

- Rozbudujemy sieć dróg i szlaków rowerowych, by zachęcić do korzystania z roweru jako alternatywnego i zdrowego środka transportu. Mamy już prawie 70 km dróg rowerowych i budujemy kolejne – informuje prezydent Płocka Andrzej Nowakowski.

Maj jest dobrym okresem, by sobie przypomnieć o rowerze. Już zrobiło to – i to po raz piąty – urocznionie płockich podstawańców, którzy bionym udział w kampanii „Rowerowy Maj”. Na zajęcia do szkoły jedzą na rowerach, hulajnogach, czy rolkach. W tegorocznej edycji weźmie udział łącznie 15 placówek – SP 1, 2, 5, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 20, 21, 22 i 23. Powalczą o tytuł najbardziej rowerowej szkoły. Kampania potrwa cały maj, a rywalizacja odbywać się będzie na trzech poziomach: indywidualnym, klasowym oraz szkolnym.

W Płocku mamy spójny system dróg rowerowych, co umożliwia poruszanie się po mieście – czy to w drodze do pracy, szkoły, czy rekreacyjnie. Dochodzi do tego jeszcze 14 km szlaków rowerowych, które pozwalają na dojeżdżanie do sąsiedniej gminy Łąca.

Całość „rowerowego Płocka” domyśla system Płockiego Roweru Miejskiego, który działa w naszym mieście już piąty sezon. I jest hojnym elementem, zachęcającym

do korzystania z etologicznego transportu. Tym bardziej, że wypożyczenie roweru na pierwsze 20 minut jest całkowicie za darmo. Na system składa się łącznie 56 stacji – miejskich oraz patronackich – oraz 557 jednośladów.

Sieci dróg rowerowych towarzyszy Inna, czasem niepozorna, ale ważna infrastruktura, jak np. stojaki na rowery, czy podopry przy skrzyżowaniach, pozwalające rowerzystom nie zsiadać z jednośladów.

– Warto brać przykład z młodych rowerzystów i korzystać z tego doświadczenia dla naszego zdrowia i środowiska naturalnego – zachęca prezydent Nowakowski.



Rowerowy Maj w Szkole Podstawowej nr 20



WWW.ZOO.PLOCK.PL

ZOO PŁOCK ZAPRASZA CODZIENNIE

W KAŻDĄ POGODĘ
WE WSZYSTKIE DNI
ŚWIĘTECZNE I NIEDZIELE



KWESTIONARIUSZ OSOBOWY: ALEKSANDER PAWLAK

Młodzieżowiec przebojem wdarł się do wyjściowej jedenastki Naftciarzy prowadzonej przez Pavla Staňo. Występy na boisku pozwoliły poznać wychowanka Wisły od strony piłkarskiej. Nasz kwestionariusz pomoże poznać Oliha od strony prywatnej.

- Pseudonim ze szkoły:
Kawa czy herbata?
Ulubione polskie danie:
Ulubiony napój:
Ulubiona liga piłkarska:
Ulubiony zagraniczny klub piłkarski:
Sportowy idol z dzieciństwa:
Ulubiony ekspert piłkarski:
Ulubiony YouTuber:
Ulubiony program w telewizji:
Facebook/Instagram/Snapchat czy Twitter?
Ulubiony film:
Serial, który poleciłbyś widzom:
Ulubione ćwiczenie w siłowni:
Najbardziej nielubiane ćwiczenie w siłowni:
Najbardziej wartościowa hoszula jaką posiadasz w hotele/cj:
Kim chciałeś zostaćś jak byłeś dzieckiem:
Czego się bałeś jak byłeś dzieckiem:
Jaki był twój pierwszy samochód:
Najbardziej pamiętny gol, jakiego strzeliłeś:
Kolega z drużyny z którym jest najwięcej śmiechu:
Największy twardej z zespołu:
Kto z drużyny sprawdziłby się w Turbohozażu:
Kto w programie Jeden z dziesięciu:
Kto mógłby wystąpić w programie Ninja Warrior:
Kto mógłby wziąć udział w Fame MMA:
Kto powinien trafić do MasterChef:
Najlepszy piłkarz obecnie grający na polskich boiskach:
Najlepszy piłkarz z jakim występowałeś w jednej drużynie:
FIFA czy Pro Evolution Soccer?
Najlepszy piłkarz na świecie na Twojej pozycji:
Największy stadion na jakim grałeś:
Najlepsze obiekty treningowe na jakich trenowałeś:
Ulubione miejsce w Płocku:
Ulubione miejsce w Polsce:
Ulubione miejsce na świecie:
Ulubiona gra komputerowa:
Jakie sporty śledzisz poza piłką nożną:
Sportowiec, którego darzysz sympatią spoza piłki nożnej:
VAR - tak czy nie?
Gdzie najchętniej spędziłbyś najbliższe wakacje:
Umiejętność, której chciałbyś się nauczyć:
Kto po Lewandowskim jest najlepszym polskim piłkarzem:
Gdybyś mógł ściągnąć do Wisły oboje najbniejszych piłkarzy na świecie, to kto zakłobył naszą hoszulę?
Możesz dostać bilety na jeden dowolny mecz z przeszłości:
Na jaki idziesz?
Najbardziej szalony mecz, w jakim grałeś:
Jakieś cechy najbardziej w sobie nie lubisz:
Jakich słów lub wyrazów często nadużywasz:
Po meczu burger, pizza czy sałata z lososiem:
Na czyj honorat posiłkowałbyś w najbliższej przyszłości:
Najbardziej intrygujące zachowanie na boiskach:
Alexis
herbata
szechowy
woda niegazowana
angielska
Manchester City
Cristiano Ronaldo
nie mam
FLKD
M jał miłość
Instagram
Uprawdzana
Szaryny na śmierć
bruzshi
marwy ciąg
nie zbieram
piłkarzem
pani od polskiego
Peugeot 207
w Wisle II w meczu z Legią II Warszawa (z rzutu wolnego)
Tomek Walczak
Dusan Legeror
Rafal Wolshi
Damian Zbozieh
ja
Kuba Rzeźniczak
nie wiem
Kamil Grosicki
Rafal Wolshi
FIFA
João Cancelo
stadion Wisły Kraków
nie licząc obozów, to tutaj w Płocku
Wzgórze Tumskie
Zahopane
Chonwacja
CS
tenis ziemny
Conor McGregor
chyba nie
Chonwacja
sała do tyłu
Piotr Zielinski
Luha Modric
Final Mundialu 2018
Wisla Kraków 3-4 Wisla Plock
szybko się denerwuję
nie wiem
pizza
Kto
charmistwo boiskowe



Warta Poznań

Rok założenia: 1912
Barwy: zielono-białe
Przydomek: Zieloni

Trener Dawid Szulczech debiutował na ławce Warty Poznań w listopadzie zeszłego roku. Wisła Płock wygrała wtedy wyjazdowe spotkanie 2:1. Jak będzie tym razem? Poznaniacy po spacerze na ulicę Łukasiewicza 34 na pewno postawią nam twarde warunki, bo dla nich ten sezon wciąż nie jest jeszcze zakończony.

SITUACJA KADROWA

W drużynie przyjezdnych jest kilka znahów zapytania, jeśli chodzi o sobornie spotkanie z Wisłą Płock. Niewiadomą nie jest na pewno kontuzja, a w zasadzie rehabilitacja Bartosza Kiełby, kapitańa Warty Poznań czeka po zabiegu kilka miesięcy przerwy. W ostatniej kolejce POK Banh Polski Ehszrafiy z Piastem Gliwice w hadrze poznaniaków zabralo parę nazwisk. Chocby na ławce rezerwowych nie zasiadli Kajetan Smyt, Jakub Kiełb czy Robert Iwan.

Pozytywną informacją dla trenera Dawida Szulczieha jest na pewno powrót z zawieszania ze nadmiar złotych kartek Mateusza Kupczaka. Doświadczony defensywny pomocnik jest bardzo istotnym elementem w układach wspomnianego szoholeniowca. Teraz za zbyt duży liczbę napomnień nie będzie musiał odpoczywać żaden z Zielonych, więc jedynę, co może wyluczyć hogoś z gry w Płocku, to tylko problem zdrowotny.

USTAWIENIE

Trener przyjezdnych od momentu przejścia tego zespołu, postanowił na ustawienie z trójką obrońców, wahadlowymi i dwoma „dziesiątkami”. Bez problemu można wskazać pilharzy, na których opiera się obecnie gra drużyny. Warto nadmienić oczywiście fakt, że do bramki, hosztem Adriana Lisa, wshoczył młody Łędziej Grobelny, ale przede wszystkim trzeba podkreślić rolę Łukasza Trałki.

Przetawiony na półprawygo stopera defensywny pomocnik spiazje się naprawde niekiedy, a swoim doświadczeniem i wyprawdzeniem piłki daje trenerowi nowe tatytyczne możliwości. Poza tym warto przyrzeć się grze obu wahadlowych. Zarówno po lewej stronie Konrad Matuszewski, jak i po prawej Jan Grzesił, Lubią i umieją się podłączyć do przodu, stworzyć zagrożenie. W środku występują między innymi Miguel Luis czy Michał Kopczyński. Obaj pracują na to, by więcej swobody z przodu mieli Franh Castañeda i Jason Papeau. Na temat pierwszego z wymierzonych więcej przeczytacie w innym mieście. Nie powinno się jednak na pewno zlecać wyjazd. Francuza Do Papeau można mieć obiektywie jeśli chodzi o nonszalancję czy po prostu brak kontroli w swoich poczynaniach. Niemniej na pewno nie można odmówić mu umiejności i potencjaku czysto pilharskiego.

Na szpicie występuje z hoiel Adam Zrelisł. Obecnie ma on niepodważalne miejsce w jedenastce Warty Poznań i trzeba powiedzieć, że słusznie. Na wiosnę Słował mocno się rozwił i do tego, że jest bardzo nieprzyjemny dla przeciwnych obrońców poprzez swoją szybkosć i walecznosć, w hoiu dołozył bramh.

MŁODZIEŻOWCY

Nie da się ułryć, że pozycję młodzieźowca Warta Poznań mogłaby mieć jednak lepiej obsadzony. Jak na razie podstawowym graczem jest tutaj Konrad Matuszewski (2001 r.). Jest to zawodnik, który w ciągu ostatnich dwóch lat rozegrał ponad pięćdziesiąt spotkań na poziomie pierwszej ligi i nie najgorzej odnajduje się teraz szczebel wyżej.

W większości spotkań wychodził bowiem jako podstawowy lewy obrońca lub wahadlowy. Zdarzalo się jednak, że wspomniany przed chwilę zawodnik zaszadł na ławce rezerwowych, a to dawalo szanse gry jędzijowi Grobelnemu (2001 r.). Zastępuje on w bramce Adriana Lisa. Wychowanek Pogoni Szczecin udowodnił, że jest w stanie dźwignąć odpowiedzialnosć bycia numerem jeden między słupkami ehszrafiowskiego hłubu. O dzieło, jak na razie stosunhowo mało szans dostaje wypożyczony zimą z Rahowa Częstochowca Daniel Szelęgowski (2002 r.). Wydawało się, że przebojowy pilharz szybko wshoczy do wyjściowej jedenastki i po to jest sprowadzany, a tak się jednak nie stalo.

Poza nimi pojedyncze okazje do gry dostali też chocby sprowadzony z Zagłębia Sosnowiec Jakub Sangowski (2002 r.), wypożyczony osztemo do Górnikh Polkowice Kajetan Smyt (2002 r.), czy przebywający jesienią w Unii Swarzędz Miłohaj Rahowski (2002 r.). W szerokiej hadrze znajdują się jeszcze Marcin Szebel (2000 r.), czy Miłohaj Stangel (2004 r.).

UWAGA, TALENT

Spółród wszystkich młodzieźowców Warty Poznań najwięcej minut otrzymał w tym sezonie POK Banh Polski Ehszrafiy Konrad Matuszewski. Urodził się 4 października 2001 roku w miejscowosci Wiloszczowa. Jest wychowankiem tamtejszego hłubu Deho Wiloszczowa, słuąd szybko przeniósł do Hermana. Jako nastolatek trafił jednak do juniorów Legii Warszawa.



DLA PŁOCKA



WZMACNIAMY WSPARCIE MŁODYCH PIŁKARZY AKADEMII WISŁY PŁOCK





WISŁA PŁOCK | 2021/2022 | #WIOSNA2022

GÓRNY RZĄD OD LEWEJ: JORGINHO, MATEUSZ SZWOCH, JAKUB RZEŹNICZAK, DAMIAN ZBOZIĘŃ, DAMIAN MICHALSKI, KRISTIÁN VALLO, PIOTR ZIELIŃSKI, KRZYSZTOF KAMIŃSKI, DAMIAN WĘGLARZ, ŁUKASZ SEKULSKI, TOMASZ WĄLCZAK, DUŚAN LAGATOR.

ŚRODKOWY RZĄD OD LEWEJ: MAGDALENA PAWLAK [KIEROWNIK DS. TECHNICZNYCH], KATARZYNA GRZYBOWSKA [FIZJOTERAPEUTA], MATEUSZ OSZUST [TRENER PRZYGOTOWANIA FIZYCZNEGO], MACIEJ SIKORSKI [TRENER BRAMKARZY], DARIUSZ PIETRASIAK [ASYSTENT TRENERA], PAVOL STANO [TRENER], ŁUKASZ NADOLSKI [ASYSTENT TRENERA], ŁUKASZ NADOLSKI [ASYSTENT TRENERA], PIOTR SOCZEŃKA [KIEROWNIK DRUŻYNY], KRZYSZTOF MYŚERA [MASAŻYSTA], WIROŚLAW SIEMIĄTKOWSKI [LEKARZ], BARTOSZ GRALEWSKI [FIZJOTERAPEUTA].

DOLNY RZĄD OD LEWEJ: IGOR DRAPYŃSKI, MARCEL BŁACHEWICZ, ADAM CHRZANOWSKI, DAMIAN RASAK, FILIP LESNIAK, BARTOSZ ZYNEK, PIOTR TOMASIK, ALEKSANDER PAWLAK, FRYDERYK GERBOWSKI, ANTON KRIVOTSYUK, DAMIAN WARCHOŁ, DOMINIK FURMAN, MILAN OBRADOVIĆ, RADOŚLAW CIELEMEŃKI, MARKO KOLAR.

NAJLEPSZE DACHY · RYNNY OGRODZENIA



budmat.com

B

Tam przeszedł przez kolejne szczeble, w międzyczasie zrywając też uwagę selekcjonerów młodzieżowych reprezentacji Polski. Z czasem zaczął też występować w Centralnej Lidze Juniörów, po czym awansował do drugiego, seniorszego zespołu Legii Warszawa. Tam zarobił zresztą dobry sezon 2018/2019, co zaowocowało wypożyczeniem na poziom pierwszej ligi. Jeśli chodzi o wyniki drużynowe, to Wigry Suwałki spisywały się bardzo słabo, ale w jego przypadku istotne było to, jak dużo grał. Praktycznie co tydzień mógł liczyć na pełne dziewięćdziesiąt minut gry, a w sumie na boisko wybiegał dwadzieścia pięć razy.

Również kolejny sezon miał okazję spędzić na zapleczu ekstraklasy. Wówczas był podstawowym lewym obrońcą Odry Opole. Ze szklidu wypadł tylko sporadycznie w środku sezonu. Mimo wszystko w stolicy uznano jednak, że widocznie nie gwarantuje jeszcze poziomu, który pozwalałby mu na powalczenie o skład w macierzystym klubie. Po zakończeniu wypożyczenia nie został w Warszawie, a podpisał kontrakt z Wartą Poznań.

Na ogół był w rozgrywkach PKO Banki Polski Ekstraklasą liczącą posiadaczy Zielonych. W pewnych momentach widać w niego spory potencjał, szczególnie jeśli o atuty ofensywne i jego grę do przodu. Polak umiejętnością dość szczególnie przy okazji domowego spotkania ze Śląskiem Wrocław. Na tę chwilę हुलuje jeszcze w defensywie, ale na pewno jest to materiał na bardzo solidnego pilarza. Szczególnie jeśli weźmiemy pod uwagę populamie ustawienia z wahadłowym, a właśnie ta po lewej stronie boiska wydaje się dla niego optymalna.

POD LUPĄ

W hadrze Warty Poznań być może próżno szukać dużej liczby wielkich nazwisk, jednakże uwagę przykłada tutaj na pewno co najmniej jeden zagraniczny piliarz. Jest to oczywiście zimowy nabytek Zielonych, czyli Franek Castañeda. Tak naprawdę w przypadku klubu ze średnia był PKO Banki Ekstraklasą, można mówić tutaj o sporej sensacji, że udało podpisać się kontrakt z tej klasy piliarzem.

Kolumbijszczyk urodził się 17 lipca 1994 roku. Pierwsze poważniejsze kroki w seniorskiej piłce stawiał w Orsomarso SC. Do Europy przedział się dość późno, bo mając na koncie już dwadzieścia trzy lata. Początek miał pionierski, bo w pięciu meczach FK Senica zdobył pięć bramek. Potem jednak było już gorzej i w sezonie 2018/2019 strzelił dla swojego klubu zaledwie pięć goli w lidze. Potem jednak wrócił do odpowiedniej dyspozycji. Była ona na tyle dobra, że zwrócił uwagę zagranicznych zespołów. Wybór padł jednak na młodszy Sheriff Tyraspöl. Być może nawet on sam nie spodziewał się tego, w jakim stylu będzie do tamtejszej ligi. A był to styl po prostu pionierski.

Inaczej nie można nazwać bowiem bilansu trzydziestu pięciu meczów, dwudziestu ośmiu bramek i miliardów asyst. Wszystko skwitowane zostało oczywiście mistrzostwem kraju oraz honorą herosa strzelców. W pierwszej części obecnego sezonu hitbice nieco rzadziej podziwiał jego bramki, ale wciąż gwarantował odpowiednią jakość. Również w eliminacjach do Ligi Mistrzów, a także już samych elitarnych rozgrywkach. Szołtujący dla Warty Poznań transfer

wyniósł z tego, że klub przysłał na ofensywno warunki. A mowa tutaj o umowie tylko do końca sezonu. Wygląda na to, że snapper wyjedzie z Polski już za kilka tygodni.

Niemniej dla Zielonych najwłaściwie było to, żeby Castañeda zagwarantował kilka bramek, które pomogłyby w spokojnym utrzymaniu w lidze. Postawa tego zawodnika na pewno dała całej ekipie pozytywny impuls. Nawet jeśli nie zostanie w naszym kraju na dłużej, to w pewnym sensie powierzonej mu misji wykonał we właściwy sposób.

TRENER

Tenier Damián Szulczech to obecnie najmłodszy trener w rozgrywkach PKO Banki Ekstraklasą. Najmłodszy, bo urodził się 26 stycznia 1990 roku. Zestęj poahaż stał o jakiejś mówimy, można dodać, że jest w takim razie również najmłodszy w ataku Wisły Płock Łukasze Setulskiego.

Niektórzy uważają, że Szulczech to głos młodego pokolenia wśród trenerów i przedstawiciel nowej fali polskich szkoleniowców. Już w wieku dwudziestu trzech lat podjął się pierwszą pracę w seniorskiej piłce nożnej. Wówczas był asystentem pierwszego trenera szwedzkiego Górnika Wesoła. Latem 2014 roku dołączył do sztabu szkoleniowców Rozwoju Katowice i przez trzy sezony pomagał między innymi Marcinowi Motycze czy Mirosławowi Szymle. Jego hariera nabrała rozpędu w Wigrach Suwałki. To właśnie tam spotkał się z Arturem Słowoniem, czyli innym młodym, zdolnym szkoleniowcem. Jest to istotna postać w drodze Szulczech, ponieważ asystował mu nie tylko na Suwałkach, ale także w Stali Mielec oraz Wisie Kraków.

Z czasem postanowił zacząć pracować na własne nazwisko, a okazja tu temu nadarzyła się właśnie we wspomnianych Wigrach, gdzie czy on, czy Słowonieli, zostawili po sobie bardzo dobre wrażenie. On, jako samodzielny szkoleniowiec, spisywał się tam bardzo dobrze. Doszedł z drużyną do barażu o awans do pierwszej ligi w swoim pierwszym samodzielnym sezonie, czyli 2020/2021. Ostatnie Wigry miał już jednak uznać wyższość KKS-u 1925 Kalisz. Taki wynik i tak został odebrany bardzo pozytywnie. Również w pierwszej rundzie kolejnych rozgrywek jego ekipa spisywała się bardzo solidnie. Dzięki temu jego nazwisko regularnie zaczęło pojawiać się wśród handlarzy na posady w pierwszej lidze, a nawet ekstraklasie. I tym sposobem w listopadzie postanowił rozstać się z Wigrami i podjąć się ratowania sezonu w Warcie Poznań.

Czas poahaż, że była to słuszna decyzja zarówno z jego strony, jak i strony działaczy z Włopotolski. Mimo pewnych osłabień kadrowych Szulczech dał się poznać jako szkoleniowiec z celowymi pomysłami, który wprowadził do tamtejszej szatni sporo potrzebnej świeżości. Co ciekawe, jego debiut przypadł na pierwsze z meczów między Wisłą Płock i Wartą Poznań. Na falcieze odniósł wtedy istotne wyjątkowo zwycięstwo.

NA OSTATNIEJ PROSTEJ

W tym sezonie PKO Bank Polski Ekstraklasa walcha o poszczerzone łohaty trwa do samego końca, a „o nic” grają już jedynie dwa zespoły. Z naszej strony listę jeszcze matematyczne szanse na zajęcie 4. miejsca, które wobec zdobycia Pucharu Polski przez Raków Częstochowa, a więc zespół z topowej trójki będzie premiowane szansą gry w eliminacjach do europejskich pucharów, jednak na ostatniej prostej ciężkim zadaniem będzie wyprzedzić przynajmniej dwóch przeciwników...

Liderem tego właśnie wyścigu jest obecnie Lechia Gdańsk (53 punkty), a przegonić ją próbują kolejno Piast Gliwice (50 punktów), Wisła Płoc (45 punktów) i Radomia Radom (44 punkty). Gdańszczanie mają przed sobą dość trudną końcówkę, gdyż poza meczem ze Stalą Mielec (dom) zmierzają się z walkaczami o mistrzostwo Pogoni Szczecin (dom) i Rakuwem Częstochowa (wyjazd). Na pierwszy rzut oka wydawałoby się, że nieco łatwiejszą drogą na przed sobą Piast – walkaczy o mistrzostwo Lech Poznań (dom), broniący się przed spadkiem Bruk-Bet Termalica Nieciecza (wyjazd) i walkaczy o 4. miejsce Radomia (dom), natomiast z pewnością zadną z tych drużyn nie odpuści ani centymetra boiska, a i trybunowa zaliczka Lechii może okazać się tu decydująca.

W naszym wypadku strata aż ośmiu punktów do gdańszczan sprawia, że zadanie robi się już bardzo trudne, aczkolwiek przy poważnych potnięciach rywali wciąż wykonalne. Pierwszym z trzech ostatnich przeciwników Nałczarzy będzie Warta Poznań, która wciąż ma matematyczne szanse na spadek. Przed 32. serią gier Zieloni zajmują 11. miejsce i mają 6 punktów nad siódmą spadkową, jak wyliczył Paweł Mogiłański z 90minut.pl, prawdopodobieństwo, że ten drużyna nie obejrzy na boiskach ekstraklasie w przyszłym sezonie, wynosi jedynie 0,25%, ale w sponathriach z walkaczami o mistrzostwo Lechem i walkaczami o ligowy bit Wisłą Krakówi Warciarze na pewno woleliby już nie czuć na plecach oddechu rywali. Na ich korzyść działa to, że w przypadku równej liczby punktów z innymi potencjalnymi spadkowiczami spotkanie ze Śląskiem i Zagłębiem (kolejno 14. i 15. miejsce, 33 i 32 punkty) rozstrzygnęły na swoją stronę. Remis wystąpił w przypadku rywalizacji z Jagiellonią (3. miejsce, 35 punktów), ale bilansocześnie mają gorzej bilans bramkowy. Jedynie z Bruk-Bet Termalica (w tej chwili 30 punktów, 16. miejsce) bilans bezpośrednich pojedynków jest na plus dla Silesii.

Jeżeli chodzi o formę naszego najbliższego przeciwnika, w pięciu twniowych meczach zanotowali oni trzy porażki i dwa zwycięstwa. Miesiąc zajęli od domowego spotkania

z Rakuwem Częstochowa, w którym ulegli presidentowi do mistrzowskiego tytułu O2. W następnym kolejce na stadion w Grodzisku Wielkopolskim przyjechała Cracovia, a zawodnicy rozstrzygnęli na korzyść Zielonych Adam Zrebić, trafiając do siatki w 61. minucie. Niedługo przed ostatnim gwizdem Pasy miały jeszcze szansę na wyrównanie, ale z jeneratu mistrzowski pomysł się Rwałidno. Później przyszedł czas na wyjazd do Mielca i również zwycięstwo ze Stalą zdecydowała jedna bramka – tym razem strzelcem w 12. minucie okazał się Dawid Szymonowicz. Następna kolejka to wyjazd do Gdańska i porażka O2 z Lechią, a i również ostatni mecz nie poszedł po myśli Warciarzy. Na własnym boisku ulegli oni Piastowi Gliwice 2:3, a bramki dla nich strzelił Michał Kopczyński z rzutu karnego i Zrebić.

W przedostatniej kolejce PKO Bank Polski Ekstraklasa 2021/22, w piątek 18 maja, po raz drugi w ciągu miesiąca pojeździemy do Krakowa, tym razem na stadion Cracovii, która zajmuje obecnie 8. miejsce z dorobkiem 42 punktów, a więc jest już pewna utrzymania i nie ma szans na walkę o 4. miejsce. W 31. serii gier Pasy zmierzają się z Częstochowicami z Rakuwem, a na pobieżanie sezonu pojedą do Warszawy na mecz z Legią. W przypadku historii musiałaby się wydrżyć hatatrsofa, żeby do ostatniej kolejki walkę o życie. Zespół ze stolicy Makopolski walkę już jedynie o zajęcie jak najwyższego miejsca, pozostaje więc mieć nadzieję, że jego (i – zależnie od wyniku z Wartą – nasz) zawodnicy nie będą już mieli na walkach i w sponathriach z Nałczarzami stworzą ciekawe widowisko.

Pięć ostatnich spotkań Cracovii to jeden remis, jedna porażka i trzy zwycięstwa. Kwiecień zaczął od porażki Stal Mielec 2:1 na wyjeździe. Gole dla pasów strzelał Karol Pestha i Sergiu Hanca, a gospodarze kontakt złapał dopiero w 90. minucie po skutecznie wywyższowanym rzucie karnym. Drugi z rzędu mecz w delegacji zakończył się tym razem porażką Pasów z Wartą Poznań 0:1, ale kolejni, tym razem, domowy, to już zwycięstwo 1:0 z Zagłębiem Lubin. Strzelcem gola w 8. minucie okazał się Karol Pestha. 22 kwietnia z Radomia piłkarze Pasów walczyli z tarczą.

ponownie wygrywając 1:0, a tym razem bramkę Radomiahowi wbił w 24. minucie Jahnub Mysor. W 31. kolejce odbył się derby Krakowa na stadionie Cracovii, zakończony bezbramkowym remisem.

Ostatnia kolejka sezonu to dla nas domowe spotkanie ze Stalą Mielec, która w tym momencie, ma jeszcze matematyczne szanse na spadek, natomiast zwycięstwo w poprzedniej serii gier z Legią bardzo przybliżyło ją do utrzymania. Podopieczni Jaha Warta i Legia, Biało-Niebiescy zgromadzili do tej pory 36 punktów, ale mają najlepszy bilans w „małej tabeli” tych trzech zespołów i po 31. serii gier zajmują 10. miejsce. Zanim jednak dojdzie do spotkania w Płoc, przed mielczanami wyjazd na trudny mecz z Lechią Gdańsk, następnie domowa walka z Legią w mistrzostwo Pogoni Szczecin, co stwarza możliwość, że walka o ligowy bit będzie rozgrywać się do samego końca.

Kwiecień w wykonaniu Stali nie wyglądał zbyt dobrze. Pierwsze cztery mecze to cztery porażki mielczan. Zaczęło się od porażki u siebie z Cracovią 1:2 – honorową bramkę strzelił Maciej Domarński w 90. minucie z rzutu karnego. Później na stadionie w Lubinie Stal uległa Zagłębiu 1:3, chociaż to ona otworzyła wynik w 56. minucie za sprawą trafienia Oshara Zawady. Następnie Mielec okazał się gościnnym dla Warty Poznań (0:1), a tydzień później ze stolicy Wielkopolski dwutorowy mistrz Polski walkę ponahony przez generałenta do tytułu, czyli Lecha Poznań. Ponownie to Biało-Niebiescy jako pierwsi otworzyli wynik – już w 2. minucie piłkę między słupkami umieścił Dominik Stęczyński, ale później przy Bułgarskiej trybunie trafiali już gospodarze. Wólbó hłubu zaczęły się już pojawiać plotki o możliwości zmiany sztoleniowca, ale nasz ostatni w tym sezonie przeciwnik obdł się wreszcie 30 kwietnia, ponahony na własnym terenie Legii Warszawa 2:1. Strzelanie zainicjował w 5. minucie Kysian Getinger, po pół godziny gry przeżył doprowadził do wyrównania, ale niedługo później sprawę swoim trafieniem załawił Arturko Kasperkiewicz.

Poprzednie lata przysporzyły nam sporo emocji nieco innego typu. Na trzy kolejki przed końcem sezonu 2020/21 nie byliśmy jeszcze pewni utrzymania. Mimo dobrej gry na własnym boisku z Lechią Gdańsk przegraliśmy 1:3, ale wszystko odciągnęli, mogliśmy po remisie 1:1 z Podbeszdzem Bielcho-Biała. Grając już na pełnym luzie, w ostatniej kolejce rozgryliśmy u siebie Zagłębie Lubin 4:0. Rob

wieczniej sprawa była dla nas, na tym etapie, rozstrzygnięta, ale zjawaliśmy miejsce w dalszych rejonach tabeli. Kampania 2019/18 to z kolei nerwowe zagrywanie pałów do ostatniej minuty. Przypomnijmy, że napiew przegraliśmy na wyjazdach ze Śląskiem Wrocław i Górnikiem Zabrze, a na ligowy deser mierzyliśmy się z pierwszym ostatniego miejsca Zagłębiem Sosnowiec. Nałczarze podszli do tego spotkania wyraźnie spięci, natomiast na drugim biegunie znaleźli się zawodnicy spadkowicza, którzy grając już jedynie o honor, stworzyli kilka bardzo groźnych sytuacji. Chyba nie było wówczas na stadionie osoby, która by na chwilę nie zamarła w 79. minucie, kiedy po strzale gola w poprzeczce trafił zupełnie nieplanowany w polu karnym Dawid Rynda... Na szczęście wszystko skończyło się dla nas pomyślnie, a wynikiem 0:0 dał upragnione utrzymanie.

Również i w tym sezonie finisz zapowiada się bardzo interesujący. Do rozstrzygnięcia pozostają zarówno kwestie podium, czwartego miejsca, jak i utrzymania. My oczywiście trzymamy mocno kciuki za Nałczarzy w walce o europejskie puchary, ale należy również docenić, że w odniesieniu do poprzednich lat nie jest to tym razem nerwowa końcówka i walka o ligowy bit.



EKSTRAKLASOWE OSTATKI

Nieuchronnie zbliżamy się do zakończenia sezonu piłkarskiej ekstraklasy. Nafciarze zaprezentują się pochłonie publiczności jeszcze dwukrotnie – w spotkaniu z Wartą Poznań, a także 21 maja, gdy podejmą mielechą Stal. Cołąby obu naszych rywali?

Zarówno Warta, jak i Stal w przeszłości dwukrotnie zdobywały tytuł Mistrza Polski. Co ciekawe, Warcie służyła tu udła się po raz ostatni w 1947 roku, a więc w momencie, gdy Wisła stawiała pierwsze piłkarskie trofeje. Historia pojedynków Nafciarzy z oboma klubami nie jest bardzo bogata, ale w oficjalnych pojedynkach częściej mierzyliśmy się z zespołem z Poznania.

Odchadzając do pierwszej połowy pojawiła się dopiero w sezonie 1994/1995. W rundzie jesiennej naszego debiutanckiego sezonu w ekstraklasie ulegliśmy na własnym stadionie Warcie 2:3. Rewanżowe spotkanie było jednak w naszym wykonaniu o niebo lepsze. Z Poznania do Nafciarzy wyjechali z kompletem punktów, wygrywając 3:1. Mecze był popisem strzeleczkim Rafała Siadaczki, który zdobył wszystkie wszystkie trzy gole i został autorem pierwszego hat-tricka Nafciarzy w najlepszej lidze. Oczekując zwycięstwa nie uchroniono nas jednak przed spadnięciem. Mimo walki do samego końca sezonu podzieliśmy los Warty i wspólnie opuściliśmy szereg najwyższych klasy rozgrywek.



Na kolejne mecze Wisły z Wartą trzeba było czekać aż 12 lat. W latach 2007-2012 mierzyliśmy się osiemrotnie, a wszystkie spotkania miały miejsce na zapleczu ekstraklasy. Najwięcej golów hitów mieli okazję obaczyć z mechu 2012. Po bardzo zaciętym spotkaniu w Płocku padł wyni 3:3. Ponownie po stronie Nafciarzy na listę strzelców wpisał się tylko jeden zawodnik. Tym razem hat-trickiem popisał się występujący dziś w Łódzkiem KS, Brazylijczyk Ricardinho.



Wspomniany wyżej sezon 1994/1995 to także pierwsze ekstraklasowe pojedyki ze Stalą Mielec. Dwukrotnie podzieliśmy się wówczas punktami, a oba mecze zakończyły się takim samym wynikiem 1:1. Co ciekawe, zarówno w meczu z Wartą, jak i ze Stalą, gole dla Petroschemi zdobywał nasz wychowanek, a obecnie... trener miełczan – Adam Majewski.

Z punktu widzenia pojedyków płocko-mielechich wyjątkowo udany był dla nas II-ligowy sezon 1996/1997, bowiem bilans bramkowy dwumeczu ze Stalą wyniósł aż 8:0. Pewnie zwracając do Ekstraklasy Petroschemia nie dała gościć w Płocku najmniejszej szans, strzelając im aż 6 bramek (m.in. dwie Wojciecha Malocha). Po wiosennym rewanżu i wygranej 2:0 nastroju w obu klubach był zgola odmiennie – klubby znalazły się bowiem na dwóch przeciwnych biegunach ligowej tabeli.

Do niemałej niespodzianki doszło w lipcu 2016 roku w rozgrywkach Pucharu Polski. Favorowizacja, powracająca do Ekstraklasy i prowadząca w II. minucie 2:0 Wisła, uległa ostatecznie Stal 3:4 i zakończyła swój występ w rozgrywkach już na I rundzie.

Wierzymy, że dwa ostatnie mecze sezonu przy ul. Łukasiewicza przyniosą wiele emocji i bramek, a także sześć kolejnych punktów na honcie Nafciarzy.

Jeśli posiadasz bilety z meczów Wisły Płock sprzed 1995 roku i chcesz wesprzeć kolekcję Mariusza Krupskiego, odwiedź profil na Facebooku: „Wisła Płock – kolekcja biletów” lub napisz: biletywisly@gmail.com

Mateusz
Leńkiewicz

Młodzieżowiec Galerii Mazovia



Przypinane za marzec 2022 roku wyróżnienie Mazovia Młodzieżowiec Miesiąca trafiło do Karola Staszewskiego. Zawodnik SSM Wisła Płock U-13 przed meczem 27. kolejki PKO Banki Polski Ekstraklasy z Górnikiem Zabrze (3:2) odebrał nagrody z rąk prezesa klubu Tomasza Marca, dyrektora ds. szkolenia młodzieży plebiscytu Marth Brozowskiego oraz przedstawiciela Galerii Mazovia Damiana Falctowskiego.

Drugim sezon z rzędu nasz klub regularnie nagradza najbardziej wyróżniających się zawodników Akademi Wisły Płock. Wyboru dokonuje wspomniany już dyrektor ds. szkolenia młodzieży Marek Brozowski, w porozumieniu z trenerami Stowarzyszenia Sportu Młodzieżowego Wisła Płock. Od września 2021 roku comiesięczny plebiscyt zyszał nową nazwę, jego tytułowym patronem został nasz wieloletni partner Galeria Mazovia.

W rundzie Jesiennej nagrody zgarnęli odpowiednio: napastnik SSM Wisła Płock 2006 - Szymon Leńkiewicz (za wrześniem 2021), obrońca i kapitan SSM Wisła Płock 2008 - Mateusz Leńkiewicz (za październikiem 2021) i najlepszy strzelec SSM Wisła Płock 2005 - Mateusz Bójdzinski (listopad 2021). Kolejnym młodym piłkarzem, który zdobył tytuł Mazovia Młodzieżowiec Miesiąca, został Karol Staszewski.

13-letni zawodnik swoje pierwsze piłkarskie trofeje stał w Królewskich Płock, ale już w sezonie 2020/2021 reprezentował barwy KS Focus Płock. To właśnie stamtąd zimą 2021 roku trafił do drużyny SSM Wisła Płock 2009, gdzie od razu został kluczową postacią zespołu trenerów Tomasza Włoczęńskiego i Damiana Gagata (od lata Artura Cegiełki). Potwierdzeniem dobrej formy jest fakt, że pierwszym wiosennym spotkaniem zanotował 2 asysty w derbyowym pojedynku ze Stoczniowcem (2:1), a nieco wcześniej otrzymał powołanie na konsultację szkoleniową kadry Mazowieckiego Związku Piłki Nożnej w swoim roczniku. Jesienią natomiast rozegrał łącznie osiem meczów w rozgrywkach Płock: I liga olegwaia OI młodzik (RW), w których 15 razy wpisał się na listę strzelców.

- Karol to młody, 13-letni zawodnik, który bezwzględnie jest jednym z najzdolniejszych chłopców w naszej Akademii. Można go określić następująco: daj mu piłkę, a dowiesz się o nim wszystko... Radość, pasja, zaangażowanie, technika i kreatywność. Nie dysponuje "też" dobrymi warunkami fizycznymi, ale przez to musi szukać trudnych i szybszych rozwiązań, żeby wygrywać pojedynki i... robić to świetnie - powiedział na temat najmłodszego laureata dyrektor Brozowski.



Mateusz
Leńkiewicz



Doręcz debiutu były obojętne naszej poprzedniej domowej porażki z Wartą Poznań. Zieloni dopiero wrócili na najwyższy poziom rozgrywkowy i po czterech spotkaniach na ich koncie widniał zaledwie punkt. Mimo tego kolejnie w derbach Poznania ulegli Lechowi jedynie 0:1, pokonując przy tym dobrego futbol. Z kolei Nafciarze byli świeżo po pamiętnym meczu, w którym w świetnym stylu pokonali na wyjeździe Wisłę Kraków 3:0, a więc w Płocku liczone na to, że niebiesko-biało-niebiescy pójdą za ciosem i zdobędą pierwszy w sezonie domowy komplet punktów.

Początek meczu należał do gości. Najpiękniej swoją szansę sznuł Jakub Kuźdra, a następnie, po rzucie różnym Łukasz Trałka, niecierpieli główek Aletis Ławniczka. Gospodarze mogli odpowiedzieć po hwardanis gry. Po homerze wydawało się już, że zagrożenie zostało oddalone, ale piłka wróciła pod pole karne Warty. Tam na płaszczyźnie strzał zdecydował się Alan Uryga, a futbolówka przeszła bardzo blisko słupka bramki strzeżonej przez Adiana Lisa. Niedługo później przeważała się na drugą stronę, gdzie po dogranu ze strzycyła przez Mateusza Kuzmickiego najpiękniej zabłokowane zostało uderzenie Mariusza Rydzkiego, następnie podobny los spotkał niezbyt przełomowy strzał z przewrotności Michała Jachóbowskiego, a całą akcję próbował jeszcze z dystansu honorzyć Jakub Kuźdra, ale piłka ostatecznie znalazła się w rękach Krzysztofa Kamińskiego. Kolejne kilka minut później dośrodkowanie Damiana Zbożenia podbił Jan Gziesiąt, a futbolówkę zebrał Mateusz Szwach, który w asyście wspomnianego defensora zdołał się jeszcze odwrócić i oddać mocny strzał. Nie mogło to jednak zasłonić dobrze ustawionego Lisa, który wypiął swoją piętę daleko przed siebie.

Bramkę obejrzelibyśmy po niemal pół godzinie gry. Do wrzutu Trałka z rzutu różnego najwyższe wyskoczył Ławniczka, a jego uderzenie głową było na tyle precyzyjne, że szansa na skuteczną interwencję nie miał w tej sytuacji Kamiński. Kilka minut później ponownie większą odległość przemyślił Kuźdra, który na nasze szczęście chybił, chociaż piłka otarła się jeszcze o poprzeczkę. Wyrównać stan meczu mogli w 37. minucie Patryk Tuszyński, który przy rzucie różnym Szwacha wygrał walną o pozycję, ale główek wprost w miejsce, w którym czekał już ustawiony gołpięty gość. Jeszcze przed przerwą z ostrego kąta niecierpieli uderzył półkolem Trałka.

Po zmianie stron na dobre rozpadł się deszcz, co akurat Warciarzom nie przeszło do w podwyższeniu prowadzenia. Z rzutu wolnego wprost na głowę wbiegającego Bartosza

Kielbys dośrodkował Trałka i mieliśmy już 2:0. W kolejnych minutach oglądaliśmy niezbyt ładne widowisko, pełne przerw w grze i niedoładności. Podobać się za to mogła akcja Nafciarzy z 55. minuty. Piętą do Patryka Tuszyńskiego podał Zbożenie, w rozegranie wpiął się jeszcze Szwach, który z bocznego sektora boiska zagrał w pole karne do Zbożenia między nogami Kuźdry. Wycofanie naszego bocznego defensora zostało przejęte, ale piłka znalazła się pod nogami Dawida Kocyla, który przedał się między dwoma obrońcami i na wślizgu uderzył w hieroniu bliższego słupka. Niestety zdołał to na tyle niechcinnie, że problemów z interwencją nie miał w tej sytuacji Lis. Kowadnis pobił swoją obecność na murawie zaznaczyć duet rezerwowego Piotra Pyrdol-Ciżan Sheridana. Ten pierwszy popisał się prostopadym podaniem, ale rosły napastnik z ostrego kąta i w asyście obrońców nie był w stanie pokonać bramkarza gości.

Nafciarze złapali wreszcie kontakt w 79. minucie. Przerzut kolejnego zmiennika, Wojciecha Szumilasa, głową przed pole karne zbił Kuźdra wprost pod nogi Filipa Lesińskiego. Były pomocnik Tottenhamu po przyjęciu zdecydował się na mocny, płaski strzał, a piłka obolała się jeszcze od nogi Ławniczka i kompletnie zmyliła wzorowo radzącego sobie wcześniej Lisa. Niestety Warciarze odpowiedzieli na stratę w najlepszy dla nich możliwy sposób. Po ostrzyżującej akcji i dogranu w pole karne, futbolówkę przed szesnastką wybił Damian Lagator, a Trałka uderzył z bez przyjęcia przy samym słupku. W tym meczu już nic więcej się nie wydarzyło i w strugach deszczu goście zdobyli swoje pierwsze 3 punkty po powrocie do ekstraklasy.

PKO Bank Polski Ekstraklasa 2020/21, 5. kolejka
Wisła Płock - Warta Poznań 1:3 (0:1)
Ławniczka (sam.) 79' - Ławniczka 29', Kielba 48', Trałka 85'

Marta Hudko



PKO Bank Polski
EKSTRAKLASA

	DRUŻYNA	MECZE	PKT
1	 RAKÓW CZĘSTOCHOWA	31	65
2	 LECH POZNAŃ	31	65
3	 POGOŃ SZCZECIN	31	62
4	 LECHIA GDAŃSK	31	53
5	 PIAST GLIWICE	31	50
6	 WISŁA PŁOCK	31	45
7	 RADOMIAK RADOM	31	44
8	 CRACOVIA	31	42
9	 GÓRNIK ZABRZE	31	41
10	 STAL MIELEC	31	36
11	 WARTA POZNAŃ	31	36
12	 LEGIA WARSZAWA	31	36
13	 JAGIELLONIA BIAŁYSTOK	31	35
14	 ŚLĄSK WROCŁAW	31	33
15	 ZAGŁĘBIE LUBIN	31	32
16	 WISŁA KRAKÓW	31	30
17	 BRUK-BET TERMALICA	31	30
18	 GÓRNIK ŁĘCZNA	31	27